

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: W tym odcinku Audycji Kulturalnych wraz z moimi gośćmi pochylę się nad wynikami badań preferencji muzycznych polskich nastolatków, badanie przeprowadziło Narodowe Centrum kultury pod koniec zeszłego roku, ponad dwa tysiące dziewcząt i chłopców w wieku od dwunastu do siedemnastu lat wskazało jakiej muzyki słuchają najchętniej. Najpopularniejsze gatunki, to hip hop, pop, rock, disco polo i dance, na listę najbardziej lubianych artystów trafili między innymi Paluch, Rihanna, Szpaku, Ariana Grande i Eminem. Okazało się, że młodzież słucha muzyki w przeróżnych konfiguracjach, łącząc na przykład disco polo z muzyką klasyczną, wyniki badań znajdziecie na stronie internetowej Narodowego Centrum kultury „nck.pl/badania”. W odcinku rozmawiamy także o raporcie serwisu Spotify za rok dwa tysiące osiemnasty i zeszłorocznym sondażu dotyczącym słuchania muzyki przeprowadzonym przez CBOS. Linki do badań znajdziecie na naszej stronie internetowej.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Przed mikrofonem Magdalena Miszewska. Zapraszam na kolejny odcinek Audycji Kulturalnych. Dziś skupimy się na badaniach preferencji muzycznych nastolatków przygotowanych przez Narodowe Centrum Kultury. Rozmawiać o nich będę z dziennikarzami muzycznymi z Arturem Rawiczem z „CGM.pl”. Dzień dobry.

ARTUR RAWICZ: Dzień dobry, cześć. Witam was.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: I z Markiem Horodniczym. Cześć.

MAREK HORODNICZY: Dzień dobry.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: I na początek chciałabym wiedzieć czy coś was zaskoczyło kiedy przeglądaliście wyniki badań, oczywiście będziemy je w trakcie naszej rozmowy omawiać dokładniej, ale mnie najbardziej chyba to, że młodzi ludzie wciąż interesują się muzyką, dziewięćdziesiąt dziewięć procent nastolatków muzyki słucha, ja

podejrzewałam, że jest ich jednak mniej i że trochę to zainteresowanie muzyką mija, a czy wy mieliście jakieś zaskoczenia związane z wynikami tych badań ?

ARTUR RAWICZ: Ja miałem jedno zaskoczenie podstawowe na takim poziomie beta, że ktoś w ogóle robi takie badania, to było dla mnie zaskoczenie, że badamy, sprawdzamy, jak i czego chcą słuchać, no przyszłe pokolenia, które gdzieś wejdą na ten poważniejszy rynek niedługo.

MAREK HORODNICZY: Dla mnie zaskoczeniem była nieobecność Dawida Podsiadły, który jest dosyć mocno pompowany przez ogromną ilość mediów dostępnych tych, które wydawałoby się wpływają bardzo mocno na opinię publiczną, pomijając absolutnie kwestie artystyczne, bo oczywiście one są dyskusyjne, to nieobecność jego w pierwszej dwudziestce najpopularniejszych artystów, jednak oscylujących wokół gdzieś muzyki popularnej jest dla mnie brakiem niezwykle ciekawym, bo te badania też nie pokrywają się dosyć mocno z listą Olis, nie ma tych takich przenikań, które można powiedzieć ok przynajmniej co do zasady zgadza się to z tym jaka jest oficjalna lista sprzedaży płyt w rozmaitych formatach w Polsce, oczywiście też zaskoczenie jest pewnie więcej, ale o nich jeszcze jak sądzę będziemy mogli porozmawiać za chwilę.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Ta lista nie pokrywa się też do końca z raportem Spotify ja za dwa tysiące osiemnasty rok w Polsce, bo moglibyśmy sobie stwierdzić, że a młodzi po prostu płyt nie kupują dlatego ten Olis jest rozbieżny z wynikami badań, ale młodzi, którzy słuchają przecież muzyki w internecie, tutaj powinno być więcej zgodności i tutaj Dawid Podsiadło w raporcie Spotify się pojawia wśród pięciu najpopularniejszych artystów słuchanych przez polskich użytkowników, czyli ta młodzież jest gdzieś jeszcze zupełnie indziej chyba i od razu chciałabym uprzedzić, że będziemy tutaj trochę szeleścić kartkami, ponieważ tych badań dotyczących preferencji i gustów muzycznych jest tak naprawdę bardzo dużo, w zeszłym roku badania CBOS- u się ukazały, które mówią nam nieco więcej na temat gustów muzycznych dorosłych Polaków, a teraz jeszcze trwają inne badania bardzo szeroko zakrojone, które spróbują odpowiedzieć na pytanie, czy gust muzyczny łączy się jakoś z pozycją społeczną i te badania prowadzi Instytut Filozofii i Socjologii PAN i jak się ukażą, to myślę że też będzie to ciekawy dokument, do którego warto będzie zajrzeć, no ale zajmijmy się tymi, które już są, czyli badania NCK-u dotyczące preferencji muzycznych nastolatków, Artur ty jesteś tutaj nie bez powodu, ponieważ cgm chociaż jest portalem ogólnomuzycznym, to od dłuższego czasu koncentruje się wokół hip hopu i rapu, a to są właśnie gatunki muzyczne, które młodzież wskazywała jako swoje ulubione i tutaj właśnie następuje efekt szeleszczenia.**

ARTUR RAWICZ: Szeleszczenia.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Tak.**

ARTUR RAWICZ: To ja tylko wyjaśnię, że może nie tyle co się koncentrujemy, a nie ignorujemy, staramy się koncentrować na tym co jest na Olisie, a że na Olisie jest to co jest, więc to się też u nas odbija, myślę że tak jest w innych mediach również, więc tu się nie ma chyba z czego tłumaczyć.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Ale pięćdziesiąt dziewięć procent nastolatków wskazało rapy i hip hopy w ogóle jaką muzykę której słucha, a wśród osób, które wskazywały ją jako pierwszą, czyli tą najbardziej ulubioną, takich osób mamy dwadzieścia pięć procent, no i tutaj pierwsze miejsce ulubionych wykonawców, to jest Paluch i jeżeli chodzi o Palucha, to ja się zdziwiłam, bo to jest człowiek, który urodził się w roku tysiąc dziewięćset osiemdziesiątym piątym, czyli on jest po trzydziestce, co on ma do przekazania młodym ludziom, dlaczego akurat to on tutaj mógł się znaleźć na samym szczycie, bo podejrzewałam, że jednak młodzież będzie słuchać raperów trochę młodszych.**

ARTUR RAWICZ: Wydaje mi się, że jeśli chodzi o Palucha, to jest to taka osoba, która przez w zasadzie ostatnią dekadę była dwudziestolatkiem jednak w większości czasu i do takich słuchaczy docierała, jako osoba, jako artysta, jako postać, plus ten cały jego bagaż, czy takie uzbrojenie we wszystkie cechy, które zdaje się są bardzo atrakcyjne dla młodego odbiorcy hip hopu czyli, charyzma, wyrazistość, bardzo proste klarowne wprost wyrażanie poglądów.

MAREK HORODNICZY: Tożsamość.

ARTUR RAWICZ: Tożsamość, no te wszystkie, ta cała taka estyma już żeby nie powtarzać tych wszystkich haseł, które tak chętnie sobie, niektórzy nawet tatuują na przedramieniach, to chyba to jest odpowiedź, czy część odpowiedzi na to, inną częścią pewnie mogłaby być stylistyka w jakimś takim sub gatunku w jakim on się porusza i jego twórczość przez jego odbiorców nie jest określana jako, a łatwa, b nieszczerza, raczej jest uznawany za takiego prawdziwka, twardziela, czyli emanuje takimi cechami bardzo atrakcyjnymi dla tych odbiorców tak mi się wydaje.

MAREK HORODNICZY: Ja powiem wam szczerze, że zdziwiłem się nie wiem, być może to jest kwestia też wieku, bo na tego typu badania systematyczne nie patrzę przesadnie często, natomiast dla mnie jako czterdziestoparo latka jest jednak pewnym zaskoczeniem ugruntowanie pozycji hip hopu przy relatywnie niewiele jakby niewiele miejsca poświęca mu się w tych mediach głównego nurtu, to też pokazuje w pewnym sensie, że młodzi ludzie niespecjalnie mają ochotę obcować z tymi mediami głównego nurtu patrząc na nie jako na takie, które im pomagają w tym żeby podjąć decyzje na temat tego jaką muzykę wybierają i obecność hip hopu jako tego pierwszego wyboru prawda, bo to jest też ciekawe, bo pop oczywiście, pewnie gdybyśmy te badania robili dziesięć, dwadzieścia i trzydzieści lat wstecz i byłaby możliwość zadeklarowania, że słucham muzyki popularnej, to ona byłaby tym pierwszym wskazaniem, natomiast tutaj, że mamy pierwsze wskazanie na hip hop i są to jednak postaci, które nie wiem ludziom, którzy słuchają Trójki, słuchają Czwórki, słuchają rozgłośni nawet typu RMF FM czy Zet, tak nie będą ich tam mogli posłuchać, nie to nie jest STR, to nie jest nie wiem Sokół, to nie są ci wszyscy, których gdzieś tam znamy, czy nawet Taco Hemingway, który się owszem pojawia, ale znacznie dalej, tylko są to nazwiska, które są raczej znane głównie z YouTube, z internetu, z pewnych grup, które ludzie tworzą w jego ramach i porozumiewają się w sensie zupełnie jakby alternatywnym kanałem, alternatywnym torem, nie wiem czy się ze mną zgodzicie oczywiście.

ARTUR RAWICZ: Chyba tak i dodatkowo uzupełniłbym również, to co mówisz o to, że są to osoby, które są szalenie aktywne w social mediach.

MAREK HORODNICZY: Tak.

ARTUR RAWICZ: I nie mam na myśli ilości publikowanych postów, ale responsywność tych postów, zainteresowanie, zaangażowanie tych przeproszam za tą nową mowę followersów, którzy sobie idą za, no na przykład za Paluchem, o którym wspomnieliśmy, czy też za innymi, bo mamy przecież i Adama O.S.T.R-a, mamy Rycha Peję, mamy Jacka Tede Granieckiego, no tych postaci jest cała masa nie tylko tych pierwszoplanowych, nawet te o których byśmy mówili drugoplanowa, to są i tak tacy artyści z tak potężnymi zasięgami, pewnie takimi, których można byłoby im zazdrościć będąc w mainstreamie, to jest jedna rzecz, druga rzecz poruszyłeś bardzo ciekawą historię, z której być może można wyciągnąć śmiały wniosek, że młodzi mają gdzieś mainstreamowym mediom one są im do niczego niepotrzebne i trzecia rzecz, ja bym się pokusił i wydaje mi się to szalenie atrakcyjne, żeby poszukać pewnych takich punktów wspólnych, bo sporo się można nauczyć obserwując czytając historię zobaczymy jak wyglądała rewolucja punkowa, nawet

tylko w Polsce, punka też nie było w tak zwanym głównym nurcie, pomimo braku internetu i tych wszystkich zdobyczy współczesności ten nurt też się rozwijał podskórnie, też miał swój własny obieg, wtedy były to kasety Stilon Gorzów nagrywane na Grundigach czy Kasprzakach podczas koncertów, teraz jest to sieć, myślę że takich podobieństw moglibyśmy znaleźć dużo.

MAREK HORODNICZY: Ale z ludzi tutaj bardzo nam są pomocne te badania CBOS-u z przed roku, dlatego że skala jak spojrzymy tam na statystyki, które pokazują w jaki sposób młodzi ludzie słuchają muzyki jest ciekawe bardzo badanie, które pokazuje jak w przedziałach rozmaitych dźwiękowych ludzie słuchają muzyki.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Tak mam mam to.**

MAREK HORODNICZY: I mamy tak, że jeżeli chodzi o słuchanie przez młodych ludzi muzyki, to oni głównie słuchają jej za pomocą komputera i dwa smartphona.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Czyli, czyli z internetu.**

MAREK HORODNICZY: I to by potwierdzało, to co przed chwilą mówiliśmy, to znaczy, że, że młodzi ludzie nie wybierają, znaczy w ogóle nie kierują się w pewnym sensie autorytetem, który my zdefiniowaliśmy sobie jeszcze dosyć tak staroświecko prawda, że jest pewnym medium, jest jakiś dziennikarz, ktoś kto ma jakiś rodzaj gustu muzycznego i mówi, o to jest wartościowe, to jest dobre i jest pewna też ciekawa zależność co do wyboru indywidualnego wyboru muzyki, że ludzie w starszym wieku bardziej skupiają się na tym co po prostu leci w radiu, albo co leci w telewizji i tego słuchają, natomiast młodzi ludzie ten jakby zakres indywidualnego wyboru jest bardzo szeroki i oni faktycznie go stosują, głównie za pomocą sieci prawda.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **I tutaj mi się wydaje, że ciekawym rozwinięciem tego typu badań byłoby spróbowanie znalezienia tego źródła skąd młodzież dowiaduje się o nowych artystach, bo oczywiście mogą sobie samemu kierować się podpowiedziami na przykład na YouTube , ale być może ktoś jest kto im gdzieś tam w jakiś sposób doradza, na pewno sporo między sobą rozmawiają, skoro ta muzyka jest dla nich ważna i prawie wszyscy nastolatki tej muzyki słuchają, ale być może są jakieś źródła tutaj i wskazania, o których nie wiemy, bo no już nie jesteśmy nastolatkami.**

MAREK HORODNICZY: No pewnie rodzajem takich audycji publicystycznych nazwijmy to w naszych czasach tak są kanały YouTubowe, gdzie są ludzie, którzy faktycznie w tej muzyce mówiąc kolokwialnie śmigają, są tą muzyką niezwykle mocno zainteresowani i te kanały tych YouTuberów są oglądane faktycznie bardzo intensywnie i można w nich posłuchać fragmentów muzyki, można zobaczyć kto tam aktualnie coś ciekawego zaprezentował i jakby zmienia się płaszczyzna, miejsce tak, w którym dochodzi do spotkania człowieka z muzyką, to jest niezwykle ciekawe faktycznie mam wrażenie.

ARTUR RAWICZ: Zmienia się też pewne środowisko, bo od razu uzupełnię, bo kiedyś w rozmowach z chyba na Spring Breaku doszliśmy do wniosku, że funkcja dziennikarza muzycznego wymiera, zamiera, to jest postać absolutnie niepotrzebna młodemu człowiekowi, który i to teraz mówię z własnego doświadczenia, bo mam dostęp do statystyk przynajmniej dwóch portali muzycznych, młody człowiek nie potrzebuje recenzji w dobie streamingu, w dobie łatwego dostępu do płyty nie ma takiej sytuacji, którą my żeśmy, no nie wiem ze dwie dekady temu jeszcze przeżywaliśmy, że kupowało się gazetę, tygodnik, miesięcznik, zazwyczaj był to chyba miesięczniki jednak, leciało się do działu recenzje, szukało się, który z tych.

MAREK HORODNICZY: Ile machina dała kluczy.

ARTUR RAWICZ: Tak ile ktoś dał kluczy, ile ktoś dał gwiazdek, czy jest to prezent dla wroga, czy prezent dla siebie samego na urodziny, patrzyliśmy kto napisał tą recenzję, bo nazwisko też było istotne, jeżeli miałem też takie, to pewnie wszyscy mieliśmy takie przykłady, że jeżeli dziennikarz a pisał, że coś jest złe, to trzeba było to natychmiast kupić, jeżeli.

MAREK HORODNICZY: Tak b.

ARTUR RAWICZ: Dziennikarz b napisał, że to jest złe, to mogło być to faktycznie złe i trzeba było ostrożnie podchodzić do kieszonkowego, teraz już tego nie ma, raz że dostęp do tej muzyki jest prostszy, bo streaming jest znacznie tańszy, dwa, no to powoduje pewne takie obumieranie naszego zawodu i no i nie ma się na co obrażać.

MAREK HORODNICZY: No tak, to po prostu wygląda faktycznie.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Ale ten cały streaming ma też oczywiście dobre strony, niweluje między innymi różnicę, jeżeli chodzi o miejsce zamieszkania, a gust muzyczny, bo.**

ARTUR RAWICZ: W dostępie do, do kultury.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Tak, bo teraz już nie jest tak, że Rapu czy Disco polo, które również znajduje się na wysokiej pozycji w tych badaniach preferencji muzycznych nastolatków, one nie są popularne już tylko w mniejszych miejscowościach i na wsiach jak moglibyśmy stereotypowo sądzić, to są już jakby ogólne zainteresowania tak.**

MAREK HORODNICZY: Te badania są zbliżone do wszystkich do wszystkich, we wszystkich miejscach słucha się mniej więcej procentowo podobnie rozmaitych gatunków, jeszcze o jednym zaskoczeniu chciałbym powiedzieć, które znowu jest być może znamieniem pewnego długotrwałego procesu, mianowicie niesamowicie ciekawe wydaje mi się to, że wiele jakby wyborów muzycznych, gatunkowych przecina się ze sobą, dzisiaj właściwie kompletnie nie mamy do czynienia z myśleniem w kategoriach subkulturowych, ale oczywiście tego pojęcia subkultura nie używam w ścisłe nawiązując do nauk społecznych nie chodzi tutaj o jakąś popkulturę, tylko myślę bardziej o grupach społecznych, które kiedyś lubiły słuchać danego gatunku muzyki, dzisiaj właściwie myślenia subkulturowego nie ma i przysłowiowy metalowiec nie ma żadnego problemu z tym, żeby posłuchać sobie, nie wiem hip hopu, czy.

ARTUR RAWICZ: Depeche.

MAREK HORODNICZY: Czy Depeche Mode, co zresztą jest ciekawą rzeczą, że ostatnimi czasy bardzo wielu metalowców mówi, że się tak naprawdę wychowało na Depeche Mode, tylko wcześniej o tym nie mówili, bo niespecjalnie chcieli się do tego przyznawać.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **No to groziło sankcjami.**

MAREK HORODNICZY: Groziło sankcjami, bo to były jednak między subkulturowe rozmaite ustawki i różne kłopoty mogły się z tego narodzić, ale dzisiaj wydaje się, że tutaj głowy są jednak zdecydowanie bardziej otwarte, nie że ludzie mają ochotę

posłuchać takiej muzyki proszę bardzo zobaczcie w preferencjach moich jest to, owszem jest hip hop, no jest pop, bardzo lubię posłuchać se rocka, a nawet kurczę nie wiem jakiejś muzyki elektronicznej to się ze sobą nie gryzie.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: I nawet tutaj, tutaj są tak ekstremalne moglibyśmy sądzić połączenia, jak jednoczesne słuchanie muzyki klasycznej i disco polo.

MAREK HORODNICZY: Disco polo tak.

DZIENNIKARAKA MAGDALENA MISZEWSKA: To też się w tych, w tych badaniach pojawiło.

ARTUR RAWICZ: A czy połączenie Disco polo, przepraszam muzyki klasycznej, czy poważnej na przykład nie z Death metalem jest czymś szokującym ?

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A tutaj akurat bym się nie dziwiła, aż tak.

ATRUR RAWICZ: Ale dlaczego ?

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Nie wiem, no właśnie stereotypowo.

MAREK HORODNICZY: No bo muzyka, no bo muzyka metalowa bardzo często korzysta z, z, z, no powiedzmy takich chyba patentów może nie bliskich muzyce poważnej, ale jednak odwołującej się do tego co potocznie odbiera się jako muzykę poważną, w tym sensie się tym nie dziwił, natomiast kolejne zaskoczenie, to jest kolei takie usadowienie się bardzo mocno nurtu Disco polo, jako takiego, do którego ludzie się absolutnie nie boją przyznawać, no tak to Disco polo, to jest właśnie coś co ja lubię sobie nie wiem posłuchać na imprezie, na czymś tam i tak dalej i to miejsce znów Disco polo stosunkowo wysokie na tej liście jest dla mnie dużym zaskoczeniem.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Ale wiesz co, tutaj to łączy się z tymi badaniami CBOS-u z zeszłego roku, czyli badaniami dorosłych Polaków od osiemnastego do tam jakiegoś bardzo wysokiego progu wiekowego, tutaj Disco polo jest na drugim miejscu.

MAREK HORODNICZY: Jeszcze wyżej.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Tak więc, to się być może łączy jeżeli rodzice jakiegoś nastolatka słuchali tego Disco polo, no to być może on też gdzieś tam tę muzykę dobrze sobie kojarzy i to by mogło tłumaczyć obecność discopolowych, ale starych artystów na tej liście ulubionych wykonawców młodzieżowych.

MAREK HORODNICZY: Tak, tak.

ARTUR RAWICZ: A może uwaga niechcący wpadamy w taki przerębelski, w taką pułapkę, która polega na tym że hasło Disco polo jest takie najbardziej spontanicznie wymieniane przez respondentów będących pytanych o to, czego słuchają może po prostu najprościej, to leży na wierzchu z reguły, jest to najczęściej używany termin, może to o to chodzi, może to też tłumaczy w poprzednich dekadach fakt, że mówiło się o popie jako no pop wśród gatunków muzycznych był tym czym Michael Jackson w popie, po prostu zawsze był królem tak, no chyba że była potrzebna królowa, to była ta Madonna tak, no ale może to stąd wynika, może spontanicznie najłatwiej jest to wynieść tak bezrefleksyjnie, bez zastanowienia.

MAREK HORODNICZY: Może tak być faktycznie i jeszcze bym dorzucił do tego jak jesteśmy mniej więcej przy tym temacie z do kłopotów metodologicznych trochę i to jest ciekawe, że się łapiemy na tym nie tylko w przypadku badań, bo jest to zawsze kłopot osób, które przeprowadzają badania, czyli kwestia tego z czym my też ludzie zajmujący się muzyką na co dzień mamy kłopot, czyli z tym szufladkowaniem muzyki, kategoryzowaniem jej, nadawaniem jej nazwy gatunkowej, bo raptem się okazuje, że te słowa, które te nazwy, które wymieniamy tutaj w preferencjach muzycznych, one wcale niekoniecznie muszą oznaczać to co oznaczają, bo powiedzcie mi, czy ktoś kto powie, że słucha muzyki dance, to przypadkiem nie myśli również, że słucha Disco polo, które w sumie taką fajną muzyczką do tańca, ale nazywają zupełnie inny sposób, podobny kłopot mamy przecież zawsze już właściwie od wielu wielu lat, jeżeli chodzi o nagrody Fryderyk i to nie jest kwestia jakiejś złej woli pewnie tych, którzy te kategorie tam przygotowują, tylko jest problem adekwatności pewnej prawda, tego czy my dobrze na pewno stosujemy te nazwy

opowiadając o jakimś tam rodzaju muzyki, mam wrażenie, że tutaj też troszeczkę ten margines błędu się może pojawić prawda, że nie zawsze mówimy dokładnie o tym co mamy na myśli.

ARTUR RAWICZ: Ale ten problem jest i po stronie badacza i po stronie badanego.

MAREK HORODNICZY: Tak.

ARTUR RAWICZ: Bo ten słuchacz, który podnieśliśmy już przy tym stole Depeche Mode, słuchacz, który słucha Depeche Mode, może śmiało powiedzieć i nie skłamię mówiąc, że słucha popu, rocka.

DZIENNIKARKA MAGADLENA MISZEWSKA: **I elektronicznej muzyki.**

MAREK HORODNICZY: Alternatywy i muzyki elektronicznej

ARTUR RAWICZ: Alternatywy, elektroniki czy nawet Dance, no jeżeli tam.

MAREK HORODNICZY: Remixy weźmiemy pod uwagę.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Po pierwsze.**

ARTUR RAWICZ: Ciągłe mówimy o jednym wykonawcy, więc może faktycznie bardziej użyteczne byłoby, gdyby każdy na własne potrzeby przejrzał tę listę na przykład dwudziestu, czy więcej pozycji tych najpopularniejszych, najczęściej wskazywanych przez młodego człowieka, które wyszły w tych badaniach NCK-u i sam sobie dopisał do nich kategorie, do każdego wykonawcy swoją kategorię muzyczną i wtedy może uzyskać zupełnie inne wyniki niż my tutaj mamy.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **No właśnie, bo ja się na przykład w ogóle nie odnajduję w tych kategoriach, które w tym badaniu powstały, ponieważ tutaj nie ma tych gatunków muzycznych, które ja słucham, a one istnieją i słucha ich na pewno więcej osób niż tylko ja jedna, więc to jest**

faktycznie pewna trudność, no ale jakoś trzeba było to zrobić, no jakiś trzeba było przyjąć klucz.

ARTUR RAWICZ: Nie, nie, nie, ni ma się co obrażać, no to trochę tak jak z demokracją, że nie ma lepszego systemu, więc to myślę, że tak z tą metodologią ciężko znaleźć lepszą już chyba.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Ja próbowałam też zbadać jak to jest z tymi gustami nastolatków, przyglądając się obserwacją osób organizujących koncerty, chodzących na koncerty również obserwacjom swoim tutaj w tych badaniach CBOS- u z zeszłego roku wyszło, że to jest jednak mały procent osób, które muzyki słuchają na koncertach, podejrzewam że wśród tych nastolatków też będzie to mniejszość chociażby ze względu na wiek osób badanych, nie każdy może w wieku lat dwunastu iść na koncert, no ale już tam powiedzmy piętnasto, szesnasto i siedemnastolatki mogą, ja bardzo rzadko widuję młodych ludzi na koncertach, ja muszę tutaj zaznaczyć, że ja mam obserwację subkulturowe, bo takiej muzyki słucham, na takie koncerty chodzę i to na jakieś około punkowe, czy około rockendrolowe, ale też na taką część muzyki jamajskiej, to bardzo skinhedowską chciałoby się powiedzieć, czyli.**

MAREK HORODNICZY: Jakież Ska.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Czyli Reggae ska, tego typu sprawy, tam zobaczenie kogoś kto ma dwadzieścia parę lat jest dosyć sporym wydarzeniem, o nastolatkach w ogóle chyba nikt już bardzo dawno na tych koncertach nie słyszał i zanim was zapytam czy wy na koncertach, na które wy chodzicie spotykacie jakieś nastolatków, to powiem że trafiłam kiedyś trochę przypadkiem, a trochę nie na imprezę z Gaberami i to była cała sala wypełniona właśnie ludźmi, którzy wydaje mi się, że byli przed osiemnastką i chociaż jest to muzyka, która ma swoje korzenie w latach dziewięćdziesiątych, czyli dla nich chciałoby się powiedzieć, że już jest trochę zabytkiem, to jednak oni tego słuchają, widzę że oglądają filmy na YouTube, jak do tego tańczyć, bo tych popisów tanecznych tam nie brakowało, ale to był pierwszy raz od dawna kiedy ja się znalazłam w miejscu wypełnionym nastolatkami i do tej pory myślałam, że oni po prostu przestali chodzić na koncerty, bo nie mają na to ochoty, okazuje się, że są imprezy, na których oni się pojawiają, ta muzyka elektroniczna, no to jest jednak dwadzieścia jeden procent w tym badaniu NCK-u, czyli ok, no i Dance, może oni to nazywają też Dance, więc tutaj te procenty**

wtedy by rosły, więc faktycznie na te imprezy chodzą, ale czy wy widzieliście ostatnio nastolatków na koncertach ?

MAREK HORODNICZY: Ja się odwołam do relacji bezpośredniej, czyli rozmowy z jednym z szefów dużego klubu muzycznego, który regularnie kilka razy czasem nawet w tygodniu organizuje koncerty w swoim dużym nawet bardzo dużym klubie i dzieli się ze mną niezwykle ciekawą refleksją, to znaczy on organizuje też koncerty zespołów, czy gwiazd, które są wyznawane, czy są bardzo dobrze słuchane przez ludzi bardzo młodych, czy młodzież taką, która już zaczyna się ocierać o nominalną dorosłość tak, czyli powiedzmy taki przedział od lat piętnastu do dziewiętnastu, dwudziestu i teraz gdybym nie doświadczył tego samemu, to bym powiedział ,że może on konfabuluje, otóż powiedział mi w ten sposób, że te gwiazdy, które faktycznie są gwiazdami dla nawet alternatywnymi gwiazdami dla, dla młodzieży, gromadzą ludzi, którzy wypełniają ten klub do ostatniego miejsca i to jest właśnie ten przedział, ja kiedyś syna odprowadzałem na koncert, który ma siedemnaście lat, w tej chwili nie pamiętam artysty, który tam występował, przepraszam, natomiast faktycznie stałem z nim w kolejce, która nie kończyła się po prostu i aż do momentu kiedy wszedł do klubu dopiero potem się pożegnaliśmy, on wszedł, powiedział tato tam nie można było w ogóle wejść i jak ja obserwowałem tę kolejkę, to była kolejka ludzi bardzo, bardzo młodych.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A jaki to był gatunek ?

MAREK HORODNICZY: To był jakiś taki dziwny hip hop, którego trudno mi do końca skategoryzować, bo posłuchałem kilku nagrań, jakoś bardzo wydało mi się manieryczne, ale coś w tym ludzie młodzi widzą i powiem w tym kontekście o koncercie Ulver, na którym byłem, nie pamiętam chyba z tydzień czy dwa tygodnie wcześniej i sala wydawała mi się też pełna, ale tych ludzi było dwa razy mniej prawda, więc jest tak, że są koncerty, o których my nie wiemy, są artyści, których istnienia nie podejrzewamy i są to artyści, których słuchają młodzi ludzie, którzy wykładają pieniądze na to żeby kupić bilet i są to ludzie, którzy wykładają pieniądze na to żeby kupić płytę w formacie elektronicznym, albo w formacie fizycznym i tych artystów w tego typu zestawieniach nie znajdziemy, ale to też pokazuje ten proces, o którym Simon Reynolds mówi, o tym że jakoś diametralnie zmieniła nam się przestrzeń, czy miejsce, czy sposób w jaki my z muzyką obcujemy, czyli te kategorie pokoleniowe zaczynają odgrywać bardzo poważną rolę, że my po prostu przez ten mur nie jesteśmy się w stanie zwyczajnie przebić, nie możemy tego poznać, bo nie jesteśmy omnipotentni, ta przestrzeń w sieci jest nie przebrana, jest nieskończona prawda.

ARTUR RAWICZ: A zatem, o czym mówisz idą też problemy z metodologią i z próbą mierzenia, badania tych, czy strumieni danych, które odpowiadają za poszczególną muzykę, czy też w jaki sposób zachowują się użytkownicy, czy też wreszcie na koniec wskazanie co jest najbardziej popularne, bo same wskazania być może to jest za mało i te dane, którymi do tej pory się posługiwaliśmy, żeby zilustrować co mam na myśli, parę lat temu na Openerze występował pewien artysta, który nie chce go wymieniać z imienia i nazwiska, w każdym bądź razie pod sceną dużą sceną miał, no spokojnie ze trzydzieści, czterdzieści tysięcy ludzi, natomiast stojąc gdzieś z boku i obserwując i komentując to akurat z osobami z wytwórni, która wydawała tegoż artystę w Polsce, bo nie był to polski artysta, usłyszałem że gdyby chociaż jedna piąta osób, które stoi pod sceną kupiła płytę, to ten gość, czy gościca już nie będzie.

MAREK HORODNICZY: Gościówa.

ARTUR RAWICZ: Gościówa, gościca jest fajniejsze, ale niech będzie.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Jeszcze jest gościni, to tak.**

ARTUR RAWICZ: No to .

MAREK HORODNICZY: To staropolskie bardziej.

ARTUR RAWICZ: To, to, to by, by osiągał, no by rekordy sprzedaży, a z kolei te trzydzieści, czterdzieści tysięcy osób pod sceną znało nie tylko największe hity, ale znał po prostu repertuar, śpiewało i bawiło się, w związku z tym, jeżeli nie znajdujemy tego na Olisie i w sprzedaży płyt odbicia popularności takiego gościa i gatunku, który on reprezentuje, nie znajdujemy tego na przykład nie wiem w streamingu, bo wcześniejsze ten streaming, ja mówię o tym momencie jest streaming powiedzmy wybuchał u nas dopiero, więc te pirackie działania, nielegalne dystrybuowanie muzyki pewnie miało gigantyczny wpływ na to i troszeczkę też tłumaczyło sytuację pod sceną, że gość który nie sprzedaje płyt, nie jest grany w mainstreamie, a jednak kilkadziesiąt tysięcy ludzi przychodzi i to zapewne nie są wszyscy, którzy go znali, bo pewnie nie każdy dostał bilet, nie każdego było stać i tak dalej i tak dalej, to też pokazuje jak my troszeczkę błądzimy i troszeczkę zgadujemy.

MAREK HORODNICZY: I też potwierdza opinia o tym, że dzisiaj artyści głównie jednak zwłaszcza z tego nazwijmy to średniego pułapu nie bardzo niezależni i też nie

bardzo gwiazdorscy zarabiają po prostu głównie na koncertach, bo jeżeli wy jeździecie metrem, czy tramwajami, ja właściwie jeżdżę całe swoje życie, to jak teraz obserwuję jak, jak dzieciaki, jak młodzi ludzie słuchają muzyki, oni nie słuchają nawet jak mają w telefonie tam gdzieś tam posegregowaną muzykę na Spotify, ja tylko i wyłącznie widzę odpalony YouTube, YouTube, tylko na YouTube.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A to bardzo niewygodne, bo nie można załączyć.

MAREK HORODNICZY: Tak, bo nie można nic, tak nie można włączyć, ale widzę, że tak jest włączone ewidentnie, widać jest panel YouTube i w ten sposób słuchają muzyki i to jest odpowiedź na to pytanie, które postawiłeś przed chwilą, skąd oni o tej muzyce wiedzą, jak oni są w stanie śpiewać te kawałki, no dlatego że słuchają ich na YouTube i to są te miliardy odtworzeń, których jak widzę artystę, którego nie znam i który ma dwieście milionów odsłuchów, to jestem bardzo głęboko poruszony.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Ale to też jest dziwna sprawa, bo wspomniałeś, że oni znali nie tylko najpopularniejsze scenki.

MAREK HORODNICZY: Całą twórczość.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Tegoż artysty, a ja byłam trochę przekonana, że ludzie już teraz jakby nie słuchają całych płyt, że pojedyncze piosenki, że właśnie playlisty, że to jest sposób w jaki teraz się konsumuje muzyka, okazuje się, że nie brakuje takich, mało tego ich bardzo dużo, którzy jednak sięgają po cały album, no niezależnie od tego czego kupili w wersji fizycznej czy nie.

MAREK HORODNICZY: Ale słuchajcie, no teraz cały czas mamy ten proces i bardzo ciekawy swoją drogą, który polega na wprowadzaniu całych płyt do kanału właśnie YouTube i to robią to wytwórnie, to wcale nie jest tak, że ktoś to robi na nielegalu, tylko zwyczajnie, wychodząc z założenia, że jeżeli ktoś ma kupić płytę, jemu się ona spodoba, to ją po prostu kupi i wbrew pozorom, to jest całkiem dobra metoda promocji nie tylko artystów, ale płyty nie wspomnę o kilku nawet dosyć niezależnych polskich wytwórniach, które doskonale sobie radzą stosując tę metodę, więc to też jest ten kolejny kamyczek do tego, żeby zrozumieć dlaczego ci ludzie, którzy są na koncertach, są w stanie zaśpiewać również utwory, które nie są nie wiem nazwijmy to singlami, chociaż dzisiaj właściwie nikt, prawie nikt tych singli nie wydaje.

ARTUR RAWICZ: To fakt.

MAREK HORODNICZY: Ale prawda są tymi utworami, które nie są promowane akurat, nie wiem przez teledysk, czy przez jakąś inną działalność promocyjną.

ARTUR RAWICZ: Ale to o czym mówisz, to też był taki argument, który kiedyś właśnie zwolennicy, może nie trzeba tego nazywać piractwem, ale zwolennicy takiego podejścia, że to co jest w sieci, to wszystko powinno być za darmo, a oni używali dokładnie tekstów, które ty przytoczyłaś, że ja bym chciał najpierw sprawdzić, a potem kupić, a nie odwrotnie.

MAREK HORODNICZY: Tak.

ARTUR RAWICZ: Nie, że w momencie kiedy rozpakuję płytę i przekonam się, że ona mi się jednak średnio podoba, albo w ogóle mi się nie podoba poza tym jednym singlem i drugi raz bym jej nie kupił.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: I to są te nasze historie z kasetami, ja pamiętam kilka takich, których pożałowałam później.

ARTUR RAWICZ: No tak, ale do niektórych płyt się później dorasta, to też jest w sumie.

MAREK HORODNICZY: Po czasie.

ARTUR RAWICZ: Po czasie.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A niektóre były złe od początku już nie będą dobre.

ARTUR RAWICZ: Z niektórych się wyrasta, do niektórych się dorasta, to prawda ale to dochodzimy do takiego też punktu co się wynosi z domu.

MAREK HORODNICZY: Tak i to są te preferencje z kolei estetyczne, które zostały wyniesione niejako z domu prawda.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Ja trochę szczerze mówiąc w to wątpię, ale to na podstawie tylko własnych obserwacji i swojego dziecka, które jakby było zainteresowane muzyką, którą ja lubię, jak było w przedszkolu i tam wypisywał o w jakimś zadaniu, że Agnostic Front lubi słuchać na przykład.**

ARTUR RAWICZ: Pięknie.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Albo innych takich rzeczy i ja zabierałam go ze sobą na koncerty jak był mały i wtedy to jeszcze była dla niego jakaś frajda, on jest teraz nastolatkiem i jego to nie interesuje, on już może powiedzieć, że nie chce iść, więc nie idzie i nic na razie nie wyniósł jeszcze z domu, być może to, to wszystko przed nim jakby w Liceum chyba te gusta jednak się jakoś bardziej kształtują, a w badaniach NCK-u mamy tutaj jakąś korelację między gatunkiem muzyki słuchanym przez nastolatki, a wykształceniem.**

ARTUR RAWICZ: Rodziców.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Rodziców i okazuje się, że nastolatki słuchające rocka prawdopodobnie mają oboje rodziców z wyższym wykształceniem, w przypadku rapu i hip hopu, tutaj już jest wyższego wykształcenia mniej, najmniej w przypadku muzyki Disco polo, znaczy ja nie chcę negować tych badań na podstawie swojej jednej obserwacji, ale nie wiem, zastanawiam się ile się rzeczy wynosi z domu, a ile po prostu z środowiska, w które się wpadło niejako przypadkiem uczęszczając do tej, a nie do tej szkoły trafiając na takich ludzi w klasie na jakich się po prostu trafiło, czy to nie jest tak, że jednak koledzy bardziej kształtują muzyczne gusta.**

MAREK HORODNICZY: Swoją drogą to jest ciekawy temat na kolejne badania, bo to jest mam wrażenie temat nie przebadany, a jest to coś niezwykle ciekawego, no ja na przykład zostałem w domu, w którym muzyka była właściwie non stop obecna, ja nie mówię o tym, że ja tych wszystkich artystów, których słuchali moi rodzice kocham do dzisiaj, ale do wielu dorosłem, wielu odrzuciłem, ale co innego jest ważne, po

prostu ta muzyka w moim domu była, ja wiedziałem doskonale, że czymś naturalnym będzie dla mnie poszukiwanie własnej muzyki i jest dzisiaj tak, że ja patrzę na swoje dzieci z kolei, z których troje to już są właściwie nastolatki, jeden już prawie dorosły i widzę, że tak, że z jednej strony słuchają jakiś tam swoich rzeczy, których ja nie znam, ale już występuje u nich też taki rodzaj odruchu słuchania tego, czego my słuchamy z żoną i my, o tato a powiedz mi to, co to było, ja oczywiście tak, ja mam na winylu, pokazuję mu ten winyl, on mówi aha czekaj, poczekaj ciach patrzy na ten streamingowy portal, mówi jest dobra, a dobra dzięki i potem słyszę, że on tam sobie odrabia lekcje nie i mu gdzieś tam się sączy jakiś tam Steve Houshild na przykład nie z wytwórni Kranki i to raczej nie jest coś co on zbierze u swoich znajomych, bo oni słuchają innych rzeczy zupełnie, ale widzę, że nie wiem, czy słucha Kraftwerk kiedy uczy się matematyki, a jak jest ze znajomymi, to leci tam jakaś taka muzyczka powiedzmy sobie bardziej znana z tych zestawień, które tutaj czytamy, czyli to jest trudne, bo to jest złożone, natomiast myślę, że tak czy inaczej najważniejsze jest to, czy w domu muzyka jest, czy jej się słucha, czy daje się jej też wybrzmieć w taki sposób, że nie jest słuchana tylko i wyłącznie przy jakichś czynnościach tutaj też są takie ciekawe badania i statystyki, które pokazują jak słuchamy muzyki w tym CEBOS-owym badaniu, ale że ta muzyka jest i na przykład odnosi się do niej ktoś z szacunkiem, że na przykład mówi o nich teraz poleci muzyka sama, nie będziemy przy niej robić nic prawda, wtedy jest to objaw jakiegoś szacunku do artysty, do sztuki i tego, że warto sztuce poświęcić czas, bo to jest to, że ten czas jest tą wartością najważniejszą nie.

ARTUR RAWICZ: Ale też ja z kolei jestem przykładem na to, że w moim domu też zawsze była muzyka pod warunkiem, że ja w nim byłem, bo jak z niego wychodziłem to zabierałem ją ze sobą, był walkman Kajtek, baterie, które starczały na tam trzy odtworzenia taśmy, bądź jedno przewinięcie i tak dalej, ale za to wchodząc do szkoły, chyba znaczy akurat nie miałem okazji uczęszczać do Gimnazjum, no byłem jeszcze w tym starym toku nauczania, ale jak chodziłem do szkoły, to tam spotykałem masę kumpli znajomych, z którymi biliśmy się o muzykę, no już nawet nie dyskutowaliśmy czasami się laliśmy, no.

MAREK HORODNICZY: Tak.

ARTUR RAWICZ: To budziło emocje, ale w związku z tym nie było mnie w domu i w domu było cicho, tam nie było muzyki, więc być może powinniśmy i te grupy rówieśnicze, które mają gigantyczny wpływ na to czego słuchamy i jak słuchamy oraz to co się wynosi z domu traktować równolegle, bo chyba innych już metod dotarcia do tego aby muzyka dotarła do człowieka, wlała się w niego, to chyba nie ma, ten korek wyciąga, albo któryś z rodziców, albo któryś z rówieśników, no bo czy jest jeszcze jakaś inna metoda jak się zarazić tą piękną chorobą.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: No muzyka w supermarketach, to chyba nie jest to o co nam chodzi.

MAREK HORODNICZY: I na pewno nie Bryana Eno.

ARTUR RAWICZ: No tak, no znaczy no, jakby wymyślono nawet na to termin, jest to określane słowem muzak, czyli taka muzyka tła, no muzyka do windy, takie wypadki, taka tapeta, no tapeta, więc jeżeli ktoś szuka tapety, no to prawdopodobnie będzie ją wybierał bardzo szybko i bezrefleksyjnie absolutnie nie zastanawiając się czego potrzebuje, ma być po prostu fajnie i nie przeszkadzać, no zabawa się zaczyna trochę dalej.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Czy mamy jakieś ogólne wnioski dotyczące tego badania, bo zbadaliśmy czego słucha młodzież, jakiej muzyki, jakich artystów i co możemy z tym zrobić, komu może się to przydać, co można zmienić, być może zainteresować właśnie te media głównego nurtu artystami, których młodzież faktycznie słucha.

ARTUR RAWICZ: Ale to znowu ktoś musiałby podjąć decyzję, którymi to artystami wypadałoby zainteresowywać tych młodych ludzi, no bo wracamy do punktu wyjścia, czyli ten młody człowiek chyba nas nie potrzebuje, nas jako dziennikarzy muzycznych, ten młody człowiek nie czyta recenzji, ten młody człowiek zanim kupi płytę, jeśli ją kupi, to sobie ją pozna na wylot legalnie, a potem być może kupi bilet na koncert i być może miarą wielkości artysty jest ilość sprzedawanych przez niego biletów w ciągu roku, a nie ilość reklam, w których wystąpi, czy powiedzmy te przychody z bycia celebrytą, no bo praktycznie, no wielu, wielu wykonawców, którzy znajdują się na topie, tutaj tych najpopularniejszych artystów, to są z jednej strony, no przynajmniej połowa, to są z jednej strony faktycznie muzycy z drugiej strony ta funkcja celebrycka jest bardzo rozwinięta u nich i pewnie sami moglibyśmy na naszym poletku znaleźć masę takich artystów, którzy są powszechnie rozpoznawalni, są to osoby uznawane za jakiś nie wiem kształtujące gusta, które są szalenie popularne, no ale jakby tak popatrzeć ile te osoby grają koncertów, a ile z nich jest biletowanych, no to być może, to jest jakiś taki kwantyfikikator.

MAREK HORODNICZY: Tak jeżeli patrzymy na tę listę, ja mam wrażenie, że ci artyści, którzy na niej są i mają status mega gwiazd, no to ich naprawdę nie musimy

dalej i więcej pompować i by ich wydawać jako to mięso, które się gdzieś tam wałkuje w rozgłoszeniach radiowych, bo mamy tutaj na tej liście.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Ale to są ci popowi artyści przede wszystkim.**

MAREK HORODNICZY: No właśnie, no mamy tych, tych popowych, mamy Eminema

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Rihanna jest.**

MAREK HORODNICZY: Mamy Ariane Grande mamy Rihanna, mamy Michaela Jacksona, co jest czymś niesamowitym sądzę, że to jakiś taki stan jeden punkt Michael Jackson, spodziewałem się, że może to będzie nie wiem ktoś inny, ale jednak jest ten Michael Jackson niesamowite, że nie ma Madonny na przykład prawda, że a jest to.

ARTUR RAWICZ: Michael Jackson wyparł Presleya.

MAREK HORODNICZY: Może tak, więc co do nich raczej myślę, że ten zabieg nie byłby potrzebny, a z kolei gdybyśmy spróbowali ten zabieg zastosować wobec tych artystów, których w ogólnym obiegu nie ma, to może się okazać że za rok kiedy będziemy czytać te badania, to tych artystów już tam nie będzie, dlatego że zmieni się ich status, bo ich status pewna wiarygodność, którą mają wśród słuchaczy, których kilkanaście minut temu określiliśmy jako tych, którzy no do nich docierają na swój sposób, którzy nie mają jakichś ogólnych mediów i bardzo dużych kampanii promocyjnych właśnie w legalnych mediach, no to oni tracą ten status tych, którzy są wiarygodni prawda, jeżeli tracą status tych, którzy są wiarygodni automatycznie wyprą ich ci, którzy będą robić to samo, ale bez namaszczenia mediów muzycznych, czy dziennikarzy muzycznych.

ARTUR RAWICZ: To być może, to co się dzieje w kulturze hip hopowej, o której powiedzieliśmy sobie, że ona jest bardzo aktywna, ona ma swój niezależny obieg i tak dalej i tak dalej i tak dalej, to być może powinniśmy popatrzeć na to całe zjawisko w ten sposób, że nie do końca prawdą jest to że, subkultura jakoś tam wyginęły być może ta kultura hipopowa jest taką.

MAREK HORODNICZY: Być może jedyną.

ARTUR RAWICZ: Sierotą już po tym dawnym podziale na subkultury, jest to jakiś taki rachityczny już szczątkowy, ale jednak jest, no takie zjawisko subkulturowe jednak.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **No tak, bo żadnych innych nie mamy reprezentowanych tutaj wśród tych artystów, nawet chyba żadnego rockowego artysty poza Edem Sheeranem, no ale ciężko go powiązać z jakąkolwiek subkulturą, nie ma tutaj rockowych artystów na tej liście, czyli został, został ten hip hop.**

ARTUR RAWICZ: A nadal rock jest bardzo często wymieniany jako trzeci pod względem.

MAREK HORODNICZY: Tak.

ARTUR RAWICZ: Także pierwszym skazaniu jest to trzeci gatunek, jeśli chodzi o popularność no więc pierwszego wskazania, no to coś nam się tu rozjeżdża, tak mi się wydaje.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **No tak skoro nie mamy żadnego rockowego artysty to.**

ARTUR RAWICZ: Z drugiej strony, to jest arcyatrakcyjne wydaje mi się porównywanie takich badań później w czasie, zwłaszcza jak migrują słuchacze Wraz z przechodzeniem do poszczególnych grup wiekowych, jak migrują też między tymi gatunkami muzycznymi, to też może być szalenie ciekawe w jaki sposób, które wraz z wiekiem odbiorcy, które gatunki tracą na znaczeniu, a które zyskują.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Po prostu powtarzajmy badania co, co jakiś czas.**

ARTUR RAWICZ: Badajmy. Więcej daliśmy, już co najmniej dwa tropy na nowe badania, co jest rzeczą bardzo dobrą i może jakaś mądra głowa nas po prostu usłyszy.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.

LEKTOR: „Audycje kulturalne” w dobrym tonie.